

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 700 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 800 M. Za granicą 1000 M.
 REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokola 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291

GAZETA

CENA POJEDYŃ-CZEGO NUMERU **30 Mk.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

PO RANNA

Nr. 6412

Lwów, sobota 17 czerwca 1922.

Rok XIII

Niemcy chcą zostawić na Górnym Śląsku tylko gruzy.

Sowiety pragną ograniczenia zbrojeń ? !

Stapińczycy z nienawiści do Witosa występują przeciw Naczelnikowi Państwa.

WYSTĄPIENIE POSŁA ŚLIWIŃSKIEGO Z PSL.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca.

(m) Poseł Hipolit Śliwiński, który był hosi-pitantem klubu sejmowego lewicy PSL., wystoso-wał do prezesa klubu p. Stapińskiego oficjalne pi-smo, w którym zgłasza wystąpienie ze stronic-twa. Na tę decyzję p. Śliwińskiego wpłynęło sta-nowisko stapińczyków w komisji konstytucyjnej. P. Stapiński z nienawiści do Witosa połączył się

z endekami dlatego jedynie, że piastowcy popie-rają w tym wypadku Naczelnika Państwa. Stapiń-czycy byli gotowi dać p. Śliwińskiemu wolną rękę w głosowaniu na piątkowym plenarnem posie-dzeniu sejmu, jednakże p. Śliwiński i na to zgodzić się nie chce uważając, że nie może zasiadać w klubie, który z tych lub owych przyczyn wystę-puje przeciwko Naczelnikowi Państwa.

Bojkot gospodarczy Niemiec wobec Polski — bezprawiem.

TAK ORZEKŁA KONFERENCYA AMBASADORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca.

(m) Wedle otrzymanych tu z Paryża wiado-mości konferencya ambasadorów omawiała sprawy polskie. Co do bojkotu gospodarczego, jaki Niemcy stosują wobec Polski, konferencya zade-cydowała, że jest to bezprawie, żadnem postanowieniem traktatu nieumotywowane. Decyzya ta w przededniu rokowań gospodarczych Polski z Niemcami wzmacnia nasze stanowisko. Co do

sprawy likwidacji domenów konferencya zade-cydowała, że sprawą tą zajmować się przestaje. Aczkolwiek decyzya powyższa zgadza się z ża-daniami rządu polskiego, to jednak za sukces nasz tego uważać nie można, albowiem będziemy w za-mian mieli do czynienia z Ligą Narodów, albo też co gorsza, z Najwyższym Trybunałem rozjem-czym w Hadze.

Radosne oczekiwania ludności na G. Śląsku.

TLUMNY NAPLYW UCHODźCÓW Z TAMTEJ STRONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca.

(m) Nastroje ludności polskiej Górnego Ślą-ska w związku z przygotowaniem do bliskiego przejęcia przez władze polskie oraz przez armię polską przyznanej nam części Górnego Śląska pełne są gorączkowego i radosnego oczekiwania. Już dziś przygotowują się do otwarcia bramy tryum-

falne i transparenty narodowe na święto powrotu na łono Ojczyzny. Ludność postanowiła jednak zamiast kosztownych przyjęć świątecznych zna-czną część przeznaczonych na ten cel pieniędzy ofiarować na zapomogi dla uchodźców, którzy codziennie napływają tłumnie z powodu terronu nie-mieckiego po tamtej stronie Górnego Śląska.

PRASA NIEMIECKA O KONF. HASKIEJ.

Hannover, 15 czerwca.

(PAT.) Prasa niemiecka omawiając dzisiej-sze otwarcie konferencji haskiej, wyraża się na ogół sceptycznie o jej wynikach i zauważa, że po doświadczeniach genueńskich nie można przywią-zywać żadnych widoków do konferencji haskiej. „D. Allg. Ztg.“ pisze: W Hadze nie będzie roze-grana żadna większa partya. Główni wykonawcy pozostali w domu. Niemcy są tym razem obser-watorami ewolucji, która mimo wszystko niepo-

wstrzymanie postępuje naprzód, a której ostate-czne rozegranie nastąpi gdzieindziej, nie w Hadze.

OTWARCIE KONFERENCYI WSTĘPNEJ W HADZE.

Haga, 15 czerwca.

(PAT.) Haska konferencya wstępna została o-twartą wczoraj przez ministra spraw zagranic-nych Van Karnebeca. Minister wygłosił krótkie przemówienie, w którym powitał delegatów po-szczególnych państw i wyłuszczył cel obrad.

Niebezpieczne komentarze.

(NA MARGINESIE OBECNEGO PRZESI-LENIA).

Lwów, 16. czerwca.

(g) Nie wypowiedaliśmy się dotych-czas w sprawie przesilenia. Przyszło ono na-gle i zaskoczyło nie tylko prasę prowincyo-nalną, ale i stołeczną, co więcej zaskoczyło polityków i koła sejmowe. Okoliczności wśród jakich nastąpiło, były tak niejasne. komentarze tak nic nie mówiące, że na party-kularzu politycznym, w jakim żyjemy w na-szem mieście — trudno było urobić sobie ja-sny sąd o rzeczy.

Z tych mroków powoli wyłaniają się je-dnak kontury całej „afery“ (bo za taką mimo-wszystko uchodzić musi ostatnie przesilenie) z chaosu sprzecznych zdań i lekkomyślnych sądów przedziera się rzeczywiste oblicze. Pozostawiamy w tej chwili na uboczu już ty-lekrotnie i tak rozmaicie oświetlane powody, dla których Naczelnik Państwa przyjął dymisję gabinetu i krzyk, jaki z tego powodu powstał w kołach prawniczych i ich organach.

Nie zatrzymamy się też dłużej na fakcie, dlaczego prawie milczeniem przyjęto fakt wniesienia dymisji, a podniesiono dopiero la-rum, gdy Nacz. Państwa dymisję przyjął.

Skoro był powód wniesienia — to Nacz. Państwa dobrze zrobił, przyjmując ją. Skoro akt podania się do dymisji miał być tylko fa-ferwerkiem demonstracyjnym — to znów na-leżycie postąpił Nacz. Państwa, przyjmując dymisję. Sprawa ta należy zresztą do prze-złości.

Nie będziemy w tej chwili powracać też do orgii plotek, jakie rozwinęły koła prawi-cowe i do bakchanalii, jakie urządzano na ten temat, tańcząc obłądny taniec wśród oszcze-pów, skierowanych w stronę Belwederu.

Dziś wysuwają się na czoło kwestye za-sadniczej natury, obok których trudno przejść milczeniem.

Dzień dzisiejszy — jak wiadomo — jest dniem w całym przesileniu bardzo ważnym. Sejm ma odpowiedzieć jasno na pytanie Na-czelnika Państwa — jak interpretować art. 3 „małej konstytucji“.

Gdyby Sejm — co jest rzeczą możliwą — miał dać odpowiedź tak kompromisową, jak wczoraj dała komisya konstytucyjna, od-powiedź delficka i gmatwiająca jeszcze bar-dziej sprawę — to zapewne ani Naczelnik Państwa, ani nikt inny, rozsądnie i trzeźwo myślący — prócz tych, których celem war-cholstwo — nie będzie z tej odpowiedzi za-dowolony i przesilenia ona nie rozwiąże. Dla-tego Sejm musi odpowiedzieć krótko i nie-dwuznacznie czy uważa, że art. 3 konstytu-

„SZCZUTEK“

W najbliższych dniach wyjdzie specjalny numer angielski „SZCZUTKA“ z ciętą satyrą polityczną najwybitniejszych piór literackich, ozdobiony znakomitymi rysunkami Kazimierza Grusa.

Cena nru. 100 Mk. Prenum. kwartalna 1200 Mk.
Adres wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza I. 5.

zyi z r. 1919 pozwala Nacz. Państwa powołać rząd, czy tylko go zatwierdzić (jak to, dzięki lojalności i taktowi Nacz. Państwa, miało miejsce dotychczas).

„Sprawa musi być postawiona jasno, jeśli panowie chcecie mieć ze mną do czynienia — powiedział, wyjaśniając swoje stanowisko Nacz. Państwa. — Bo jestem nie tylko Józefem Piłsudskim, ale podpisuję imieniem państwa weksle, które muszą być szanowane“.

To powiedzenie Nacz. Państwa nie jest rzucone z pewnością bez głębszych przyczyn. Widocznie między Nacz. Państwa, do którego, jako głowy widomej, zwracają się inne rządy o wykupno podpisanych weksli — a gabinetem Ponikowskiego zaszły takie różnice, które podpis na tych wekslach (aby pozostać przy porównaniu Nacz. Państwa) czyniły iluzorycznym.

I to jest głębszy motyw, który pozwala nam dziś inaczej patrzeć na przesilenie, niż tydzień temu.

Dziś zdajemy sobie jasno sprawę z faktu, że Nacz. Państwa tak długo podpisywał bierne mianowania różnych gabinetów i tak długo uważał siebie „za więźnia Belwederu“, jak długo praca tych gabinetów nie kolidowała z pewnymi zobowiązaniami, zaciągniętymi przez Polskę za granicą. Tu się coś musiało załamać.

Nie wolno także Seimowi przejść do porządku nad innym powiedzeniem Nacz. Państwa, chociażby ono brzmiało nieco obcesowo.

„Dla mnie wagę stanowi — powiada Naczelnik Państwa — moja woła, która mówi chcę, albo nie chcę. Ja muszę wtedy rozstrzygnąć a) co ja muszę i co jest moim obowiązkiem, b) co ja mogę, albo czego nie mogę. Należy mi zatem powiadomić, co ja muszę, a wtedy pomyślę, czy mogę i odpowiem: chcę czy nie chcę“.

Słowa te dowodzą bezsprzecznie silnej indywidualności, w jaką co do osoby Nacz. Państwa chyba nikt nigdy nie wątpił, albo też są memento, którego lekceważyć Seimowi nie wolno. „Indywidualność“ w naszej konstytucji polityczno - państwowej jest potrzebną w tej chwili bardziej, niż kiedykolwiek i bardziej, niż wszędzie indziej. A indywidualność Nacz. Państwa nie jest tego rodzaju i jego zasługi nie są tak znikome, aby kosztem jej ratować przesilenie gabinetowe, a wywołać przesilenie państwowe!!

Pozatem nasuwa cała ta sprawa refleksje smutne także pod innym kątem widzenia.

Smutno bowiem, że artykuły naszej konstytucji są tak „komponowane“, że przy każdej przesileniu uciekać się trzeba do ich komentowania. Jakie nieobliczalne konsekwencje takie komentarze, zależne od przypadkowej większości tych lub owych, spowodować mogą — tego przedsmak mamy w obecnym przesileniu, którego z pewnością nie wywołała tylko zaborcza „fantazja albo nerwowość Nacz. Państwa“ — jak to wymownie twierdzą organy endeckiej prasy.

Smutne to, że takie „glossy“ do artykułów ustawy są wogóle potrzebne i stanowią one na przyszłość niebezpieczny precedens, który każe się poważnie zatroskać o spokojny rozwój nawy naszego Państwa.

Sejm, dziś winien ten komentarz wypowiedzieć niedwuznacznie i nielekkomyślnie.

Niemcy chcą zostawić na Górnym Śląsku tylko gruzy i ruiny.

TAJNY ROZKAZ ZAMACHU NA DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca.

(m) Wśród ludności Górnego Śląska krąży uporczywe pogłoski, że tajne organizacje niemieckich orgeschowców i sztostrupierów mają rozkaz zaraz po opuszczeniu terenu przez wojska francuskie poczynić zamachy na objekty przemysłowe i w ten sposób spełnić marzenia niemieckie

niepozostawienia Polsce nic prócz ruin i gruzów. W koalicyjnych kołach urzędowych ma się znachodzić tajny rozkaz orgeschowców w sprawie osobnego zamachu na główne dowództwo wojsk polskich, wkraczających na ziemię górnośląską.

Sowiety pragną ograniczenia zbrojeń w innych państwach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca.

(m) Sowiety wystosowały do Polski, Finlandyi Łotwy i Estonii notę z propozycją zwołania konferencji dla ograniczenia zbrojeń w pomienionych

krajach. Rząd sowieków wyraża gotowość poruczenia się w sprawie ograniczenia zbrojeń także i z innymi państwami.

O wydzierżawienie puszczy białowiejskiej Anglikom.

KAPITAŁY MIEJSCOWE NIE PODOŁAJĄ ZADANIU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca.

(m) Zrzeszenie przemysłowców drzewnych zwróciło się do ministerstwa skarbu w sprawie wydzierżawienia puszczy białowiejskiej. Rząd prowadził jednak rokowania z konsorcjum kapitali-

stów angielskich, uważa bowiem, że kapitały miejscowe nie mogłyby podolać zadaniu, gdyż nie wystarczyłyby na potrzeby obrotu a tem mniej na inwestycje.

Komisya dla zbadania napadów bolszewickich.

ZAMIERZONA ODPOWIEDZ SO WIECKA NA NOTĘ POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca.

(m) W odpowiedzi na ostatnią notę rządu polskiego w sprawie napadów band sowieckich na te rytoryum polskie rząd sowiecki zamierza zapropo-

nować powołanie komisji, któraby zbadała na miejscu ostatnie wypadki na pograniczu polskorosyjskiem.

Odwiedziny posła polskiego w Szkocyi.

(PRZYJĘCIE DRA WRÓBLEWSKIEGO W GLASGOWIE).

Londyn, 15. czerwca.

(PAT) Posel polski w Londynie Dr. Wróblewski, czyniąc zadość zaproszeniu, odwiedził wraz z małżonką dwa główne miasta w Szkocyi, Edynburg i Glasgow. W Edynburgu odbyło się na powitanie posła polskiego zebranie u prof. Starolea z udziałem przeszło 100 osób ze świata politycznego i naukowego. Zebranie zagał prof. Starolea przemówieniem, w którym dał historyczny pogląd na sprawę Polski.

Z kolei poseł Dr. Wróblewski przedstawił obecne stosunki w Polsce, oraz najbliższe cele polityki polskiej. W czasie dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, p. Wróblewski wyjaśniał poszczególne problemy, wynikające z geograficznego położenia Polski.

Na zakończenie zebrania przemówił prof. Paterson, głowa kościoła szkockiego, który wyraził posłowi polskiemu gorące podziękowanie za odwiedziny stołicy kraju, związane z Polską od wielu wieków tyłu węzłami przyjaźni.

W Glasgowie lord major i członkowie korporacji miasta podejmowali w poniedziałek p. Wróblewskiego z małżonką uroczystym bankietem, w którym uczestniczyły wybitne osobistości miasta. Lord major wznosił toast na cześć króla Jerzego oraz Naczelnika Państwa Piłsudskiego, poczem wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wyraził największą radość z powodu odrodzenia Polski, oraz pewność, że odzyska ona swoje wybitne dawne stanowisko w Europie.

10,000,000 FRANKÓW NA OLIMPIADE!

Paryż, 16. czerwca.

(PAT) Izba uchwaliła kredyt w wyso-

kości 10 milionów franków na przygotowanie olimpiady w roku 1924.

O poszanowanie grobów poległych.

SMUTNY STAN CMENTARZA ROSYJSKIEGO.

Lwów, 16. czerwca.

Jeden z naszych czytelników zwraca nam uwagę na straszne zaniedbanie, w jakim znajduje się unieszczęcony za parkiem Tyczakowskim cmentarz rosyjskich żołnierzy, poległych na naszej ziemi w r. 1914—15.

„Byłem na tym cmentarzu przed rokiem — pisze nasz informator — znajdował on się jeszcze wcale w dobrym stanie, w owym pięknym położeniu będący cichym schronieniem tych, którzy spoczęli tak samo zdala od ziemi rodzinnej jak wiele tysięcy Polaków pod cudzymi a potem swoimi sztandarami, niesących życie na ofiarę wielkiej wojny.

Strach powiedzieć, co za spustoszenie zrobiła w tym przybytku zmarłych dzika ręka w przeciągu jednego roku! Krzyże poświęcone piłą aż do samej ziemi, nawet kamienne obmurowania i pomniki porozwalane i postręcane, żadnego ogrodzenia

przed bydłem, które może swobodnie deptać po grobach, żadnego jednym słowem poszanowania, należnego miejscu wiecznego spoczynku. Jeśli tak dalej pójdzie, to w najbliższym czasie wszelki ślad po tym cmentarzu zniknie.

Prawda, że są swoje groby, są ważniejsze sprawy, lecz tutaj nie potrzeba nic prócz uczucia ludzkości, uczucia chrześcijaństwa — by ślad po żołnierzu zmarłym i na obcej ziemi nie był tak prędko zatarty a grób jego sprofanowany. A przecież nadto i w armii rosyjskiej przelewało krew wielu dobrych Polaków!

Na sprawę tę zwracamy uwagę czynników powołanych i nie wątpimy, że Straż mogił, która takdem ukochaniem otacza groby naszych bohaterów znajdzie sposób na wyjednanie poszanowania dla tych biednych obcych grobów, które oplakuje niejedna matka i żona.

Odnaczenie znakomitego

uczonego.

POLITECHNIKA LWOWSKA NADAJE
DOKTORAT HONOROWY PROF. IGN.
MOŚCICKIEMU.

Lwów, 16. czerwca.

(p.) We środę o godzinie pół do 1 w południe odbyła się na Politechnice Lwowskiej piękna uroczystość wręczenia dyplomu honorowego doktora nauk technicznych prof. I. Mościckiemu za zasługi, położone dla przemysłu chemicznego wynalazkami, które pchnęły ten dział nauki na nowe tory.

Prof. Ignacy Mościcki, zmuszony przez stosunki zaboru rosyjskiego do przebywania przez długie lata na obczyźnie, jako profesor Politechniki we Fryburgu, dokonał epokowych odkryć. Najważniejsze z nich, to **zużytkowanie azotu powietrza** i zastosowanie go do przemysłu. Również jest prof. Mościcki twórcą t. zw. **kondensatorów elektrycznych**, które zyskały zastosowanie w całym świecie.

Powołanie znakomitego uczonego w roku 1912 na Politechnikę Lwowską umożliwiło mu powrót do Polski i pracę dla swoich, której się poświęcił z całym zapalem. Jego dziełem jest też „Azot“, Zakład wytwarzania a-

zotanu amonowego w Borach koło Jaworzna.

Dyplom honorowy doktora nauk technicznych wręczył znakomitemu uczonego promotor prof. Dzieślewski po skreśleniu jego zasług dla nauki i rozwoju przemysłu.

Prof. Mościcki w odpowiedzi ślubował, że wszystkie siły swe poświęci pracy dla własnego kraju.

Następnie przemawiał prof. Syniewski imieniem Wydziału chemicznego, rektor Huber imieniem Senatu Politechniki i dyr. Rybicki im. Tow. Politechn. i stałej delegacji inżynierów ziem polskich.

Chór Techniczny odśpiewaniem „Gaude Mater Polonia“ zakończył tę piękną uroczystość.

Ułgi kolejowe na Złot Sokoli.

Lwów, 16. czerwca.

Ministerstwo kolei żelaznych przyznało uczestnikom Złotu mającego odbyć się we Lwowie w dniach 23, 24 i 25 czerwca br. zniżkę 50-procentową w ten sposób, iż uczestnicy Złotu opłacać mają do Lwowa taryfę pełną, zaś na drogę powrotną w dniach 25 i 26 bm. otrzymują w kiasach biletowych we Lwowie bezpłatnie bilety trzeciej klasy na podłogi osobowe na podstawie imiennych legitymacji złotych. Legitymacje te zatrzymuje

gich rzesz patrzących nie było ani trwogi, ani nienawiści, tylko cichy, znużony smutek zadręczonego na śmierć motyla.

Z oczu Pomorskiego strzelił błysk wściekłości, lecz głos nieco ochrypli brzmiał niemal spokojnie:

— Dlaczego patrzycie na mnie jak na wariata? — powtórzył twardo. — Wiecie przecież, że jestem człowiekiem dobrego smaku, i że huk wystrzału rewolwerowego wywołuje skandal. Mógłbym wprawdzie powiedzieć temu tam, oto — wskazał z chłodną pogardą na nieruchomego Narcyza: albo pokażesz nam tę — zmrużył zwięzione okrucieństwem oczy — dziewczynę, albo przesyjcie sześcioma strzałami twoją kosztowną, niespokojnie drżącą kotarę — —

Nagle jakby oprzytomniał i spojrzał uważnie na stojącego na straży przy kotarze Narcyza. Patrzył długo, jakby z podziwem, i kładąc powoli rewolwer na stoliku, powiedział przez zaciśnięte zęby:

— Tyle odwagi i spokoju w takim martwym pajacu, w takim cudzego szczęścia nikczemnym złodzieju — —

Śmiertelnie bladą twarz Ramuła przebiegł nagły skurcz i ciemny rumieniec doznanej zniewagi. Ale zanim przebrzmiały wzgardliwe, chłoczące, jak policzek słowa Pomorskiego, ktoś rozsunał gwałtownie fałdy kotary i na jej tle zajaśniała jak kwiat, jak blask jutrzynki — różowa Colombina.

Była to pani Iwonna. Nie dziecko, nie pen-

kasą kolejową na dowód wydania biletów bezpłatnych. Prośby o złożenie osobnych podługów w tych miejscowościach Małopolski, w których liczba uczestników będzie tego wymagała, załatwi oddośna Dyrekcyja.

Uprawniające do bezpłatnego powrotu legitymacje Złotowe otrzymują uczestnicy Złotu we Lwowie w Biurze informacyjnym na Dworcu Głównym w chwili przyjazdu do Lwowa. W tym celu prezes Gniazda wzgl. jego zastępca musi się zjawić w biurze informacyjnym z pieczęcią sw'ego Gniazda i podać w biurze imienny spis uczestników oraz bilety użyte na jazdę do Lwowa. Chcący tedy korzystać z biletu wolnej jazdy powrotnej muszą dojechać do Dworca Głównego we Lwowie

O „Kalendarz muzyczny“.

Lwów, 16. czerwca.

Omał bajka: żył sobie kiedyś jakiś... **Stanisław Moniuszko!** Hojną dłońią rozrzucił perły swe go talentu, pozostawił wielką po sobie spuściznę, którą się dziś śmiaj in gratiam rozmaitych uroczystości wprowadza na scenę a czasem na estradę, zamęczał się pracą dla rodziny i... umarł. A było to dnia: 4 czerwca 1872 roku. Lat temu pięćdziesiąt, okrągło pięćdziesiąt! I żył sobie kompozytor, który nazywał się **Jan Brahms**, od którego śmierci upływa obecnie lat **dwadzieścia i pięć**.

I w jakimś tam Krakowie urządzono in gratiam tej rocznicy trzy wielkie koncerty, a pono i kilka mniejszych. Tak wspomniano Brahmsa!

A we Lwowie? O rocznicy Brahmsa pomyślano okazynie wprowadzając jego utwory częściej w programy, a o **Moniuszce** z czynników po temu powołanych i to specjalnie powołanych **nie pomyślał nikt**. Bo i po co? wiszak „Halkę“ zna omał każdy, a dzieła wokalne wykonywane były również. Może się to zresztą zrobić później.

Prawda? Omał bajka! Pytam: do kogo te rzeczy, te właśnie rzeczy należą u nas?

Prof. Lesław Jaworski

Notatki literackie.

Stefan Bałak: „O zastosowaniu przysłony wirującej przy badaniu kontrastu kolorów“. Badania psychologiczne t. II. Nakład. Pol. Tow. Filozoficznego we Lwowie 1922. str. 32. cena 150 Mk. Skład główny: Książnica Polska T. N. S. W. Po krótkim opisie przez siebie skonstruowanego przyrządu, którego główną częścią jest przysłona wirująca, autor przedstawia badania nad oznaczeniem jasno-

HELENA FILOCHOWSKA

KOTARA.

(Dokończenie).

Pomorski roześmiał się cichym, zduszonym śmiechem i z cygarem w ustach, leniwym ruchem wyjął z kieszeni mały, płaski rewolwer systemu Browninga. Oglądał go długo, uważnie, otwierając bezpiecznik, podniósł nagle głowę:

— Cywilizacja i postęp zabiły poezję. Nie nosimy dziś szpad, ale te oto płaskie, chłodne cacka, które zabijają się bez wdzięku i bez rozkoszy... Dlaczego patrzycie na mnie, jak na wariata?

Skupiliśmy się wszyscy dokoła Pomorskiego, czujnie kontrolując każdy jego ruch, gotowi, nawet z narażeniem życia, zapobiedz katastrofie. Wiedzieliśmy, że sypialnia Ramuła ma jedno tylko wyjście i, że kobieta, którą chcieliśmy ocalić stoi za kotarą. Nie przestając śledzić ręki Pomorskiego, bawiącego się niedbale rewolwerem, rzuciłem szybkie spojrzenie na Narcyza. Stał na tle kotary, zasłaniając własną pierś czyjeś życie. Jakiś wzgardliwy, dumny, niewypowiedzianie piękny uśmiech zastąpił mu na ustach i jego groteskowa maska Pierrota, zamarła w śmiertelnej bladeści i wyniosłym spokoju, jaśniała przeraźliwą białością na ciemno-ponsowym tle chwiałego się adamaszku. W oczach niedbale z pod dłu-

syonarka, nie rokokowa markiza o srebrzypopielatych lokach i naiwnym uśmiechu, nie kosztowne cacko, zdobiące salony magnata Pomorskiego, ale kobieta. Kobieta wspaniała i groźna, drapieżna, jak pantera, spreżona w straszliwym gniewie, jak ciężwa do strzału napiętego luku.

Owijając nagiem, różowem, jak kwiat magnoli ramieniem wysmukłe biodra Ramuła, patrzyła z pod drgających brwi czarnemi z nienawiści oczami w stężałą twarz Pomorskiego i krzyknęła cicho:

— A więc strzelaj, ty kacie, strzelaj, tylko nie dręcz dłużej!

Ramuł pochylił się nad nią, z nieopisaną czułością, oplótł ją ramieniem i zamknął oczy z cichem westchnieniem szczęścia. I zamarli tak oboje na tle ciemno-ponsowej kotary, jak żywa przecudna wiza z włoskiej „comedia dell arte“, para nieśmiertelnych kochanków wypędzona brutalnie z purpurowego namiotu szalonej miłości, dzieci raczej, cudownie piękne w bezwiednym patosie gestu, w niemem uśmiechniętem oczekiwaniu na wspólną śmierć.

Pomorski podnosił się wolno z fotelu i twarz jego szarzała jak popiół, gasła, jak w agonii. Przed chwilą jeszcze napółprzytomne z okrucieństwa oczy rozwarły się w bolesnem straszliwym zdumieniu, w naiwnym jakimś, niemal dziecięcym osłupieniu. Oparty obiema rękami o stolik patrzył z zacśniętymi rozpacźliwie szczękami, zgarbiony i niemal już stary. Patrzył jakby nie pojmując jeszcze całego ogromu swego nieszczęścia.

Z DNIA.

OSOBLIWOŚCI WARSZAWSKIE.

Przechodniu, jeśli kieszeń twa już pusta
Bo tak cię zjadły „Bristol“ i „Cristale“,
Demokratyczne jeśli żywisz gusta,
Co przecież ujmy nie przynosi wcale,

To wstąp na Kozia, gdzie jest stare miasto:
Jest tam lokalik w „Kowieńskim hotelu“,
Gdzie pijąc wódkę pogwarzysz z niewiastą,
Bez żadnej szkody dla swego portfela.

Zosia w bufecie jak rusalka młoda,
Podaje wódkę — anioł nie kobieta —
A jeśli Bronia kielbasę ci poda,
Czujesz się niby w raj Mahometa.

Publiczność dziwna — tu posłaniec stary,
A tam poeta tak chudy jak skwarek.
Tanie tak bardzo, że nie dacie wiary:
Kiełszek wódki dziewięćdziesiąt marek

Cóż jeszcze dodać mam do swojej pieśni,
Niechaj tam wstąpi każdy, kto w podróży.
Gdybym ten lokal poznał tydzień wcześniej,
Zostałbym tutaj choć o tydzień dłużej.

Nemo.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W piątek 16 czerwca o g. 7.30 „W małym łomku“, dramat w 3 aktach Rittnera (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

TEATR MAŁY.

W piątek 16 czerwca o g. 7.30 „Ojciec“, dramat w 3 aktach Strindberga (gościnny występ K. Adwentowicza).

TEATR NOWOŚCI:

W piątek 16. czerwca o godz. 7.30 „Kuzynek z Honolulu“, operetka w 3 aktach Kinnekego.

Program „Bagateli“ od 7. czerwca br. — 1) Część koncertowa pp. Naskowska, Siostry May, Wereszczyński, Dawidowicz, Kamiński, Mrawiński. 2) Występ Ludmiły Woroncowicz. 3) Kto mordercą? sketch w 1 odsłonie. 4) Znakomity duet operetkowy Iwaszow-Iwaszewicz. 5) Operetka w 1 akcie z francuskiego, tłumaczenie M. Marka „W królestwie mody“ przegląd ostatnich modeli paryskich i wiedeńskich.

Teatr liter.-art. „Ul“. Program od 1. czerwca. Część koncertowa: A. Kitschmann, Wilkoszewska, Michałowski, Mirski, Sławski, Windheim i siostry Spineter. „Wyuratował“, operetka.

PROCESYA BOŻEGO CIAŁA

Odbyła się w tym roku w naszym mieście z wielką uroczystością. Celebrował nabożeństwo ks. arcyb. Bilczewski w otoczeniu kleru, za baldachimem postępowali dygnitarze cywilni i wojskowi z wojewodą Grabowskim i gen. Jędrzejewskim na czele, Senaty Uniwersytetu i Politechniki, przedstawiciele Rady miejskiej z prezydentem Neumannem, dalej korporacje i cechy z chorągiewkami i sztandarami i liczne tłumy publiczności.

Niebo od rana zasępione, na czas procesji jednak rozjaśniło się błękitem, a złote promienie słońca ożywiły przepych pontyfikalnych szat, bogatych deli i kontuszów i różnobarwnych chorągwi przejrzało się w lśniących berlach insygniów uniwersyteckich, a cały pobożny pochód ujęły w swe jednolite ramy kordony polskiego żołnierza.

Przemysłnictwo towarów z Polski do Rosji.

Otwarcie kilku punktów dla celów handlowych. — Szmugiel towarów nad Zbruczem. Bolszewicy płacą przeważnie złotem. — Nałożenie cła na towary polskie.

(Korespondencya „Gazety Porannej“).

Husiatyn, 15. czerwca.

(Y) Z nad granicy rosyjskiej donoszą nam, że w najbliższym czasie ma nastąpić otwarcie kilku punktów dla celów handlowych — między innymi także w Husiatynie, Skale i Podwołoczyskach. — Prócz handlu legalnego uprawia się nad Zbruczem szmugiel towarów przeważnie tekstylnych, przyrządów technicznych i medykamentów. Bolszewicy płacą przeważnie nowiuteńkami srebrnymi i złotymi monetami, jakoteż złotem, zrabowanym w cerkwiach i klasztorach rosyjskich. Z

powodu wielkiego wpływu złota i srebra spadła cena obu tych kruszców szlachetnych.

W handlu legalnym nałożyli bolszewicy na wyroby i towary polskie bardzo wielkie cło, wskutek tego przy towarach, wywożonych z Polski do Rosji cło jest kilkakrotnie wyższe od wartości towaru.

To właśnie zarządzenie powiększa przemysłnictwo i dlatego nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie szmugiel towarów do Rosji w dwójnasób wzrośnie.

NOWE ODZNACZENIE KS. BISKUPA BANDURSKIEGO.

Jeden z najczcigodniejszych kapłanów polskich współczesnej doby, tak wielce zasłużony około podtrzymania ducha tak w kołach społeczeństwa naszego, jak i w szeregach naszej armii — w najcięższych jej chwilach — został przez Nacz. Wodza odznaczony najwyższym orderem „Virtuti Militari“. Jest to po „Krzyżu Walecznych“ i orderze „Odrodzenia Polski“ 3-cie odznaczenie, jakie otrzymuje ks. biskup Bandurski i które mu przynajmniej w części winno wynagrodzić klody rzucane mu pod nogi w jego patriotycznej działalności przez różnych zwolenników kreciej roboty.

DOPUSZCZALNOŚĆ DEPEZ SZYFROWANYCH.

Z Warszawy donosi nasz korespondent: Wobec zniesienia cenzury korespondencji telegraficznej wolno obecnie w obrocie pomiędzy wszystkimi urzędami Rzpltej polskiej a całą zagranicą wysłać telegramy szyfrowane i umówione. Telegramy takie mogą być redagowane wedle słowników przyjętych przez komisję międzynarodową oraz wedle słowników prywatnych.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu przewiduje 3 punkty: 1) rozciągnięcie ustawy konstytucyjnej na przyłączone do Polski tereny górnośląskie, 2) interpretację trzeciego punktu małej konstytucji, 3) dalszą dyskusję nad programem ordynacji wyborczej.

Ważne zgromadzenie oficerów zdemobiliz. odbyło się wczoraj o godz. 11 w sali Ogniska ofic. (Fredry 1). Zgromadzeniu przewodniczył b. gen. Albinowski, sprawę wyjazdu delegatów na Zjazd ofic. zdemobiliz. w Warszawie referował major rez. dr. Ostaszewski. Po kilku przemówieniach i dyskusji na tematy ogólniejsze i zasadnicze, sprawę wysłania delegatów przekazano Zarządowi.

(a) Intronizacja króla kurkowego. Wczoraj obchodziła Strzelnica tradycijną uroczystość intronizacji nowowybranego króla kurkowego, którego godność osiągnął w tym roku dyr. Bolesław Lewicki.

Po procesji Bożego Ciała udał się korowód w strojach narodowych na Strzelnicę, gdzie przyjazd króla ogłoszono strzały moździerzy i muzyka, poczem według zwyczaju prezes Tow. prez. Neumann dokonał aktu intronizacji. W odpowiedzi król wezwał wszystkich członków do solidarności i zbożnej współpracy. Nastąpiło rozdanie nagród i wspólna fotografia. Wieczorem o g. 9-tej odbyła się w salach Strzelnicy „uczta królewska“.

Sprawa Fedaka i tow. Akt oskarżenia w sprawie Fedaka i tow. został już wygotowany i zostanie wręczony oskarżonemu już prawdopodobnie w piątek. Akt oskarżenia przeciwko 13 herojom obejmuje około 100 stron pisma maszynowego. Wygotowany jest w języku polskim i ukraińskim. Jeśliby obrońcy nie wnieśli sprzeciwu przeciw temu aktowi, rozprawa rozpoczęłaby się jeszcze z końcem bieżącego miesiąca przed sądem przysięgłych. Rozprawa potrwa około 12 dni.

Z epepej „walących się domów“. Jak nas in-

Trzeciego Maja 8, gdzie

znajduje się starostwo lwowskie, też pozostawia wiele do życzenia pod względem bezpieczeństwa, tembardziej, że bywa tam dziennie mnóstwo osób. Odnowienie i zabezpieczenie kamienicy ma kosztować kilka milionów, na co właściciele nie stać, bo starostwo lwowskie płaci za najem 41 ubikacji, 2 stajen i wozowni (cały gmach) rocznie kwotę 48.604 mk., a więc 4 tysiące mk. miesięcznie. Wygląda to wprawdzie na dowcip, a jednak jest prawdziwe. Sądymy, że starostwo lwowskie mogłoby się doskonale pomieścić w gmachu województwa i w ten sposób opróżniłaby się kamienica conajmniej dla kilkunastu lokatorów.

(PAT.) Czas spadania lotnika amerykańskiego Stevensa, który z wysokości 7500 m. opuścił się przy pomocy spadochronu, wynosił 30 minut.

(„) Samobójstwo terecyana szkolnego. Michał Kuhajewicz, terecyan gimnazjum VIII. przy ul. Czarneckiego 8, dokonał wczoraj samobójstwa przez powieszenie. Przyczyna samobójstwa nieznana.

(„) Nawet u „George'a“ kradną. Mieszkającemu w hotelu George'a Ludwikowi Jabłonowskiemu skradziono płaszcz gumowy wartości 100.000 marek.

(„) Nieudała kradzież kieszonkowca. Notowany złodziej Franciszek Budziński, usiłował wczoraj w ul. Krakowskiej obok zawalonej kamienicy skraść Wojciechowi Slepce zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem, wart. 150.000 mk. Koledzy Slepki, którzy przypatrywali się operacji Budzińskiego, w chwili, gdy ten odpiął zegarek i miał go już w ręku, chwycili go za kołnierz, zegarek odebrali a złodzieja oddali w ręce posterunkowego.

(„) Rozmaite kradzieże. Z mieszkania dr. Henryka Begleitara przy ul. Sykstuskiej 15 skradziono 60.000 mk. — Na szkodę fotografa Mikołaja Lissa skradziono ze strychu przy ul. Akademickiej 8 aparat fotograficzny wart. 150.000 mk. — Leonowi Paurerowi, szoferowi, zam. przy ul. Pańskiej 17 skradziono wczoraj z mieszkania biżuterię wart. 200.000 mk.

Z Towarzystwa Naukowego. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 6 po poł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4, II. piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. dr. W. Teyseyre: Prawo we drówki osi geosynkliny Karpat. 2) Prof. dr. M. Franke: O zwojach wtraconych sercowej gałęzi nerwu błędnego. 3) Prof. dr. B. Fułiński: O rozwoju gonad u raka rzecznoego. 4) Prof. dr. J. Parnas: Analizy krwi ludzkiej rodzinnej.

Wieczór poezji bułgarskiej odbędzie się staniem Zaw. Związku lit. dziś w piątek w sali Instytutu fizycznego ul. Długosza 8 o godz. 8 wieczorem. Prelekcje p. t.: „Odrodzenie Bułgarii i pierwszy jej poeta Christo Botew“ wygłosi znana i wybitna literatka bułgarska p. Dora Gabe Panewa, która po szeregu wykładach w Warszawie, Poznaniu i Krakowie przyjechała do Lwowa celem zaznajomienia nas z najwybitniejszymi przedstawicielami poezji bułgarskiej.

Odczyt wygłoszony będzie w języku polskim, którym prelegentka, znakomita tłumaczka i popularyzatorka literatury polskiej w Bułgarii biele włada.

APOLLO Trójka (Bracia Karamazow)

Arcydzieło Dostojewskiego w 7 aktach.

4476

Kino LEW. Dziś w piątek 16 b. m.

TOSKA

arcydzieło filmowe według opery Pucciniego z niezrówn. tragiczną FRANCESKĄ BERTINI. Przepych ówczesny naśladowany do złudzenia. Panorama Rzymu, licząca wierność wystawy wprost impon.

Sensacyjny proces szpiegowski w Krakowie.

Kraków, 14. czerwca.

W lipcu ubiegłego roku zakwestyonowała policja państwowa na stacji w Zbarażu w jednym z przedziałów wagonu osobowego dwie walizy, w których wśród różnych materiałów i chustek znaleziono znaczną ilość papierów przedstawiających bardzo ważne tajemnice wojskowe państwa polskiego.

Wobec tego zaarrestowała policja jadące w tym przedziale osoby: Miosesa Młsteczkiina, kupca zamieszkałego ostatnio we Lwowie i Annę Sawiurską, wdowę po oficerze rosyjskim, niedyplomowaną lekarzkę. Dalsze śledztwo ustaliło, że aresztowani mieli kontakt z małżonkami Krasnosielskimi ze Starokonstantynowa.

Onegdaj odbyła się przeciw nim przed zwykłym trybunałem sądu karnego w Krakowie rozprawa, która wykazała, że Młsteczkiin jako han-

dlarz futer, dyamentów i waluty, przybrał sobie Sawiurską i Krasnosielskich jako współników i miał z nimi wyjechać do Rosyi.

W przededniu ich wyjazdu przyniosła Młsteczkiinowi niejaka Slepajowa walizę z chusteczkami wśród których były owe dokumenty, z prośbą, aby odwodził ją do Białogórki, gdzie miał ją odebrać jej mąż, na co się Młsteczkiin zgodził.

Po przesłuchaniu oskarżonych ekspert wojskowy kapitan Politowski wyraził opinię, że działał tu ktoś zupełnie inny a Młsteczkiin i jego towarzysze byli tylko wykonawcami i mogli nawet nie wiedzieć, o co w danym wypadku chodziło. Mimo to trybunał po naradzie skazał Młsteczkiina na dwa lata ciężkiego więzienia z policzeniem aresztu śledczego i na wydalenie z granic państwa polskiego po odsiedzeniu kary, resztę zaś oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Artystki dramatyczne kucharkami.

NAJŚWIEŻSZA SENSACYA N. JORKU.

Nowy Jork, w czerwcu.

(c) Słynna artystka angielska miss Hilda Spong założyła w Nowym Jorku „Gospodę artystek“. Jest to wielki, z komfortem urządony hotel, w którym rolę kucharek i pokojówek spełniają artystki bez engagement. Wskutek bowiem zwinięcia kilku teatrów bardzo wiele artystek znalazło się bez zajęcia i p. Spong umożliwia im w ten sposób egzystencję, aż do uzyskania odpo-

wiedniego engagement.

Wbrew utartym mniemaniom, pracują tu artystki bardzo wytrwale i okazały, że nie brak im również talentu do zajęć gospodarskich.

„Gospoda artystek“ cieszy się wielkim wzięciem w Nowym Jorku i dzienniki amerykańskie omawiają z wielką sympatją humanitarną imprezę p. Spong.

MINIATURY.

Jeszcze o „Piastrach“.

Jestem sui generis sadystą. Każde cierpienie duszy sprawia mi pewną rozkosz. To też, choć jestem wrogiem ulicznych demonstracji, z lubością patrzyłem onegdaj na korowód piastowców. Zaciskałem zęby i tłumilem w sobie wściekłość, widząc ten pochód paskarzy, te napisy na łopatach, głoszące krzywdę — największych krzywdzicieli społeczeństwa. Przeciągał ten pochód po ulicach Lwowa, syjąc kurzem niby uragowiskiem na głowy znękanych i niedożywionych mieszkańców miasta.

Z takimi też uczuciami błąkam się nieraz w targowe dni po rynku, aby patrzeć i słuchać — patrzeć i słuchać jak rozwydrzona Rzepicha biednym pracownikom ducha i myśli za pozardliwie rzucone jarzyny wszystek grosz, całomiesięczny zabiera dorobek. Żony i matki nasze pokornie i bojaźliwie podają im krwawicę mężów swoich, aby w zamian zato przyjąć od nich głodowe ochłapy, okraszone nieraz brutalnym słowem i urągliwym spojrzeniem.

Wczoraj właśnie byłem świadkiem takiej sceny:

Inteligentna proletaryuszka za kupione wiktuały płaci babie 2000 marek samemu stu markówkami. Na to wiejska magnatka z pasyą wrzuca jej pieniądze napowrót do torebki i krzyczy głośno:

— Cóż mi to pani daje? Czy ja mam w domu spichrz na pieniądze? Płać pani tysiącami!

Czy to nie wspaniały pendant do tego kniotka z Malechowa, który w beczce od kapusty kiszył pieniądze? kamieniem je przyciskał, aby się więcej zmieściło?

Ścisłe rzecz biorąc, to nie można tej babie się dziwić. Każda siedziarka, gdyby jej kto przed wojną 2 korony chciał samemu halerczami wypłacić, wybuchłaby z podobną impertyaencją. Dla tych tak niepomierne wzbogaconych ludzi jednostką

piątniczą jest dziś tysiączka. Wszystko, co poniżej tego, to są dla nich halerze, to są śmieci. Tylko dla nas, dla pracującej inteligencji, banknot stumarkowy ma swoją nietylko wartość, co poszarowanie, bo jak często jest on obłany łzami i gorzyczą naszej biednej doli!

Matematyka Wilhelma II.

Berlin, w czerwcu.

Były cesarz Niemiec przedstawił rządowi niemieckiemu rachunek, wykazujący, że należy mu się kompensata za stracone stanowisko i majątki w sumie 48 milionów marek renty rocznej!

Przed wojną jednak obliczano wartość majątków cesarskich na 140 milionów marek, a zatem 5 proc. od tej sumy dałoby tylko 7 milionów marek rocznie. Rząd więc niemiecki byłby gotów płacić byłemu władcy Niemiec mniej więcej taką sumę rocznie, ale Wilhelm II rachuje inaczej. Twierdzi mianowicie, że należy mu się też dochód z 40 zamków i innych rezydencji cesarskich, tudzież z 6 teatrów dworskich: trzech w Berlinie i po jednym w Wiesbaden, Kassel i Hanowerze, któremi rozporządzał, będąc cesarzem. Rząd zaś niemiecki twierdzi, że zamki te i teatry stanowią własność państwa, Wilhelm II zapomina, naprzykład, że gdy w r. 1913 odnowiono gruntownie gmach opery berlińskiej, to koszt tego odnowienia poniosło państwo, nie zaś cesarz.

To też niewątpliwie sprytnie obmyślony rachunek cesarski nie znajdzie uwzględnienia.

Z cyklu popisów muzycznych.

Lwów, 15. czerwca

Żyjemy pod ich znakiem i nie mijają obecnie tydzień, byśmy nie rejestrowali kilku z nich. Jednym z ostatnich popis uczeni Zakładów p. Zofii Strzałkowskiej. Wysnuć się zeń daje pewnik niezły, że i tam kultywuje się muzykę i to kultywuje seryo, poważnie. Rękopisami są zresztą nazwiska tych, którzy są krzewicielami sztuki muzycznej. Pani Fabry, która wysłała na estradę koncert. najliczniejszy zastęp uczeni swoich, może się pochlubić kilku prawdziwymi talentami, które pod dalszym jej kierunkiem, (że pracują sumiennie, to daje się zaobserwować od razu) napewne bardzo dodatnio się rozwiną. Gra panien: Jadwigi Bursztyńskiej, Heli Gerzabkówny, Janiny Sobieskiej, Emy Ziarnockiej była bardzo wzorowa. Z uczeni p. Szafrańkówny słyszałem tylko p. Janinę Zakrzewską, która swoje pensum (Sjögrena: Marsz weselny) wypełniła z dużym zrozumieniem. Poważne owoce przynosi również praca nad śpiewem. Czuwa nad nim p. Witosławska, mogąca się pochlubić szeregiem uzdolnionych uczeni i prof. Wł. Adamczak, którego chóry nie zawiodą nigdy, a postawione są na znacznej wyżynie artystycznej. W popisie brała udział młodzież starsza. Najbliższe dni (sobota i niedziela) przyniosą nam audycje uczeni lwowskiego Instytutu muzycznego, w czasie których produkować się będzie pokolenie młodsze, wśród adeptów zaś „wielkiej sztuki“ i dwa młodzutki talenty (chłopcy 6-cio i 10-letni), którzy odegrają koncerty fortepianowe z tow. Orkiestry Zespołu młodych muzyków.

Prof. Lesław Jaworski.

NEKROLOGIA.

Róża Witzowa

wdowa po bł. p. Dra Justynie Witzu

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach we Lwowie, dnia 14. czerwca 1922 w 55 roku życia.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się z domu żałoby przy ul. Brajerowskiej l. 17. w piątek dnia 16. czerwca o godzinie 3. po południu, zaprasza w smutku pogrążona

Rodzina.

Hojność Cziczera na.

(c) Cziczera pragnął widocznie zostawić po sobie miłe wspomnienie we Włoszech. Jak donoszą tamtejsze pisma, obdarzył przed wyjazdem naczelników policji, służbę policyjną i hotelową, drogocennymi podarunkami. Rozdał podobno olbrzymi zapas złotych i srebrnych papierosnic, opatrzonych herbem republiki sowieckiej, zaopatrzył Włochów w świetne cygara rosyjskie, a każdy prawie strażnik graniczny poszczycić się dziś może fotografią Cziczera, z własnorecznym jego podpisem. Jednym słowem przewodca bolszewików występował jak reprezentant wielkiego i bogatego kraju, który widocznie ma jeszcze dość złota, gdy chodzi o obdarowywanie swych przyjaciół lub o zapłatę za usługi. Niema go tylko na chleb dla głodnych w raju bolszewickim.

Straszny orkan w Ameryce płn.

Wiedeń, 14. czerwca.

(Tel. wł.) (c). Z Nowego Jorku donoszą, że w okolicy szalał przed kilku dniami straszliwy orkan, który wyrządził nieobliczalne szkody. 40

osób poniosło śmierć, kilkaset zostało rannych. Na razie brak bliższych szczegółów tej niezwykłej katastrofy.

Tajemnica zatonięcia „Lusitani“

Zamiar wydobycia okrętu z głębin morskich. — Co spowodowało katastrofę? — Torpeda niemiecka czy angielska, kontrabanda amunicji.

Berlin, w czerwcu.

W Stanach Zjednoczonych zawiązało się w ostatnich czasach wielkie towarzystwo, rozporządzające ogromnymi kapitałami, które postanowiło przystąpić do robót około wydobycia z dna morskiego okrętu „Lusitania“. Kolos ten morski został jak wiadomo storpedowany na oceanie Atlantyckim przez niemiecką łódź podwodną w maju 1915 roku i zatonął wraz z całą załogą i pasażerami.

Niemcy tłumaczyli ten postępek, stanowiący jawne pogwałcenie międzynarodowej konwencji co do żeglugi w czasie wojny, tem, że „Lusitania“ wiozła z Ameryki znaczną kontrabandę wojenną mianowicie dwie łodzie podwodne, przeznaczone dla floty angielskiej, oraz dużo pocisków torpedowych. Dzięki to właśnie tej masie amunicji, na okręcie storpedowanym przez Niemców nastąpił wybuch, który spowodował natychmiastowe jego zatonięcie. W przeciwnym razie — jak twierdzą Niemcy — skończyłoby się na lżejszym uszkodzeniu statku i uniemożliwieniu mu dalszej żeglugi.

Anglia stanowczo twierdzi co do kontra-

bandy zaprzeczyła. Obecnie jednak sprawa porczyzna się nieco komplikować. Oto, jak twierdzi berliński dziennik „Tägliche Rundschau“ — Anglia wobec zamierzonego wydobycia „Lusitani“ objawia pewne zakłopotanie. Dlatego organ wymieniony domaga się, by prace około wydobycia zatopionego okrętu odbywały się pod kontrolą neutralnych świadków. Gdyby rząd angielski oparł się temu, wówczas dowodziłoby to, iż oskarżenia niemieckie były słuszne.

Czy jednak stwierdzenie tej okoliczności zmniejszy w czemkolwiek winę Niemiec — nie zdaje nam się. Chodzi tu bowiem już nie tyle o samo zatopienie okrętu, ile o fakty towarzyszące tej czynności. Wiadomo zaś powszechnie — a nie zdołali temu dotąd zaprzeczyć Niemcy — że w chwili gdy „Lusitania“ pogrążała się szybko w wodzie, niemiecka łódź podwodna nie tylko nie pospieszyła z pomocą tonącym podróżnym i załogę, lecz nawet ostrzeliwała łodzie ratunkowe, do których schronili się rozbitki. To już zwykła zbrodnia, której nie zmniejszy żadne „odkrycie“ w rodzaju kontrabandy wojennej.

Ze świata.

Czworonożne piłki. Obserwacje pokazały, że lubią i „wstawiają się“, niczem panowie świata, reagując w rozmaity sposób na podniety. Tak up. szczygieł, który zwykł był przechadzać się swobodnie po domu, codziennie napijał się wina szklanki swej pani, poczem wyprawiał śmieszne koziołki, a wreszcie zasypiał snem głębokim. Oswojony szpak, gustujący w białym winie, upijał się zupełnie, wzbudzając widokiem swym uciechę powszechną. Pewien kogut i kot piły wina, sączące się z kranu beczki. Gdy kogut upijał się, darł się w niebogłosość, podczas gdy kot natychmiast za padał w sen. Konie bardzo lubią wina, tak samo słonie. Podróżnik Livingstone opowiada, że słonie afrykańskie, żyjące w stanie dzikim, spożywają owoce, któremi się upijają.

Druk na odległość. Inżynier węgierski Szaks wynalazł przyrząd do drukowania na odległość. Przyrząd ten, który może być zastosowany do każdego aparatu telegraficznego, przesyłającego depesze, drukuje całe zdania, ustawiając je w wiersze i szpalty, z pomocą prądu elektrycznego. Wynalazca twierdzi, że w ten sposób będzie można drukować jednocześnie kilka wydań jednego dziennika w różnych, odległych nawet miastach. Co jest przytem ciekawe, że inżynier Szabo wygłosił odczyt o swym wynalazku przed gronem techników i rzeczoznawców w przytułku dla bez domnych, tam bowiem mieszka, nie mogąc zdobyć mieszkania i nie posiadając na to środków.

Krew barania zamiast ludzkiej. Na kongresie lekarstw w Plymouth, delegat uniwersytetu w Bordeaux, dr. Cruchet przedstawił rezultaty swych doświadczeń, które dowiodły, iż można chorą dokonywać transfuzji krwi baraniej, która doskonale zastępuje krew ludzką.

Czerwony śnieg. Bardzo ciekawe spostrzeżenie powiodło się uczynić francuskiemu profesorowi Deperet. Podajemy je za naukowym czasopiśmie paryskiej Akademii Umiejętności. Chodzi tutaj o interesujące zjawisko w postaci czerwonego śniegu, które zaobserwowano dnia 13. marca br. w pobliżu miejscowości Briancon. Badanie czerwonego śniegu wykazało, że zawierał on drobne krysztalki piasku, naniestonego prawdopodobnie przez gwałtowny „sirocco“, który nawiedził tamtejsze okolice.

Zdjęcie kinematograficzne — raj. Znany jest w Ameryce olbrzymi film religijny p. t. „Biblia“, opracowany z niezwykłą dokładnością, a który obiegł niemal całą Amerykę, podziwiany wszędzie przez tłumy ludzi. Między innymi pewnemu właścicielowi kina w małym prowincjonalnym miasteczku udało się wypożyczyć ten film na pewien krótki przeciąg czasu. Chcąc odpowiednio zareklamować go, kazał wydrukować olbrzymi plakat,

którego zdanie końcowe brzmi: „Większość scen tego potężnego dzieła została zdjęta w historycznych miejscowościach, a przesiewbiorstwo filmowe w trosce o zupełne wrażenie rzeczywistości posunęło się tak dalece, że scena grzechu pierworodnego zdjęta została w autentycznym raju“. — Bodaj to pomysłowość reklamy amerykańskiej!

Ekonomista.

Z LWOWSKIEJ GIELDY NEOFICYALNEJ.

Lwów, 16. czerwca.

Wczoraj do godz. 2 po południu tendencja chwiejno-zwyżkowa, później zwyżkowa do późnej nocy. Obrót dość ożywiony, z wyjątkiem na rubli.

Dolary amerykańskie 4245—4250; 1-ki i 2-ki 4145—4150; kanadyjskie 4170—4175; 1-ki i 2-ki 070—4075; marki niem. 13.85—13.90; setki 13.60—13.70; drobne 13.00—13.50; leje 27.00—28.00; drobne 26.00—26.50; korony czeskie 75—80; drobne 72—75; austr. tys. now. em. 550—600; austr. tys. star. em. 16.50—18.00; setki now. em. 50—60; setki star. em. 160—170; 50-kor. 30—50; 20-kor. 18—20; 10-kor. 9—10; 1-ki i 2-ki 0.50—0.60; ruble 500-ki 1.60—2.30; 100-ki 1.20—2.40; 25-ki 1.60—1.80; 10-ki 1.40—1.50; reszta drobnych 0.80—0.90; dumskie 1000-ki 32—42; 250-ki 20—35; karbowanice 1—3; hrywny 4—7; franki franc. 360—380; funty szterl. 16600—17000; franki szwajcarskie 750—800.

Złoto: 20-kor. 16200—16600; 20-frank. 15200—15500; 20-mark. 17500—18000; funty szterl. 15000—15200; 10-rubl. 20000—20600; dolary 3900—4000.

Srebro: korony 292—296; 5-kor. 1485—1520; floreny 780—800; ruble 1200—1220; kopiejki 580—590; dolary ameryk. 3200—3280; półówki i ówsiarki 3000—3020; dolary kanadyj. 2800—2810; drobne 2600—2650; leje 285—290.

KRONIKA SPORTOWA.

POGOŃ (STRYJ)—LECHIA 1:2 (0:1).

Pogoń IV—Odwet 2:1, (1:1). Biali—Ż. K. S. II. 1:1 (0:1). Biali II.—Biali III. 3:1 (1:1). Wojsk. Kol. Sanit.—4-ta Druż. Harc. 3:3 (1:1).

KRAKÓW—LWÓW 3:1 (2:0).

Lwów, 16. czerwca.

(Telef.) Rozegrane tu wczoraj zawody międzymiastowe o puchar Żeleńskiego, przyniosły zwycięstwo Krakowowi. Jedyną bramkę honorową dla Lwowa strzelił przy końcu drugiej połowy w 42 min. Garbień głową.

Wycieczka A. K. T. do Krakowa w dniach 16 do 19 b. m. zostaje odłożona na dni 2—5 lipca. Zgłoszenia zachowują swą ważność.

Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie urządza w niedzielę 18 b. m. dwie jednodniowe wycieczki do Bieszczad: a) do słynnych Skał w Bubniszczach (prow. p. Wład. Niedenthal), b) na jeden z najpiękniejszych szczytów widokowych Bieszczad, Zelenin (1167 m), (prow. p. Zygm. Orłowicz). Obie wycieczki schodzą się w niedzielę po południu w uroczej Dolinie Kamionki pod Skolem. Wycieczki zupełnie łatwe. Koszt 800 mk. Na wycieczkę należy zabrać ze sobą żywność na jeden dzień. Wylazd ze Lwowa w sobotę 17 b. m. o godz. 21.15, powrót w niedzielę o godz. 21.40. Punkt zborny w sobotę 17 b. m. o godz. 8.15 wiecz. w restauracji II. kl. na dworcu gł. Wpisowe 100 mk. dla członków T. T. i A. K. T.—50 mk. Zgłoszenia i informacje w tymcz. lokalu Klubu (L. Sapięhy 55) codziennie od godz. 6—7.30 wiecz.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

Szenklówna. Piekarska 44, Kurs do matury seminarnej, kwalifikacji i wydziałowego (I.) od 15. lipca Przeszło 700 uprobowanych. 4486

POSADY I PRACE

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, pl. Akademicki 3. poleca wszelkie siły nauczycielskie, bony freblanki, Francuzki, Niemki, klucznice, gospodynie kucharzy, kucharki, oficyalistów gospodarczych, wszelką służbę. 4487

Potrzebna bona freblówka znająca francuski lub angielski język. Zgłaszać się z rekomendacjami od 9 do 11 rano. Hotel Krakowski Nr. 203. 4459

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZMIANA

Kamienie młyńskie, pierwszorzędny fabrykant czeski (Trapp-Pilzno), łuszczarki „Rex“, aspiratory, tarary, cylindry, najlepszego wyrobu, natychmiast ze składu poleca „Rolindustria“ S. A. Lwów, Fredry 9, telef. 653. Za iac ofert. 591

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny, młyńskie kamienie, transmisje, pasy, po cenach konkurencyjnych poleca „PILOT“, Lwów, Batorego 4. 3380

ROZMAITE

Pożyczki poszukują. Procent najwyższy lub udział. Kapitał zabezpieczony. Inżynier Chrzanowski, ulica Zimorowicza 6. 4485

Niema zmarszczek, piegów, wągrów, kto używa „maszyny twarzy“ „Kosmo“ Mikołaja 7. 441

Dr. ALEKSANDER ROSENBERG specjalista chorób kobiecych i akuszer, powrót i ordynuje ul. Sykstuska 2. 5224

Za mały pokój z osobnym wejściem wyrobienie ukwalifikowanej osobie rządową posadę. Oferty pod „Egypstynia“ do Administracji. 6048

Biuro reklamacyjne dla listów przewozowych załatwia wszelkie reklamy oraz zwykłe „Rozwój“, Lwów, Młateckiego 7. 4074

Przebieg mołom tabletki „Cede“, skutek niezawodny, długotrwały. Sprzedają sklepy farb i materiałów oraz sklepy „Nuzy“. Przedstawiciel: Marcin Drammer, Lwów, Rybacka 3. 4333

KLEJ stolarski

żelatynę jadalną i techniczną, glicerynę, oleinę, stearynę, oraz nawozy sztuczne sprzedaje hurtownie: Pierwsze Małopolskie Towarz. Akc. dla Przemysłu chemicznego

Lwów, pl. Podlaskiego 8. Kupuje natomiast Kości w każdej ilości. 5734

Walec młyński 300×500 i 300×600 okaz-
ywnie sprzeda TOPAS,
Lwów, Kraszewskiego 19a
4470

Zakopane PENSYONAT
„JASNA“
w spokojnym lesistym po-
łożeniu, poleca pokoje z
utrzymaniem. Zarząd.

**WYTWÓRNIĄ ZABAWEK
LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ**

we Lwowie, Spółka z ogr. odpow.
poszukuje pracownic do wyrobu
zabawek wełnianych. 6036

Kandydatki mogą się zgłaszać codziennie
od 9—12 przy ul. Pańskiej 11. II. p. Zgło-
szenia przyjmuje się do 25. czerwca b. r
włącznie. Kandydatki, które pracowały już
w tym dziale mają pierwszeństwo przyjęcia

Dr. Regina Reichenstein-Madłowa
ordyna. w chorobach skór. i wener. dla kobiet od 8—9
i od 2—4 pop. pl. Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną).
4330

Baczność Cyklistów!

Gumy szare i czerwone do rowerów. Garnitury od Mp.
od 10400—14000. Weże od 1400. Płaszczki od Mk. 3800—
5700 oraz rowery „Pucha“ i przybory do tychże po ce-
nach przystępnych. Gumy do wózków dziecińczych i try-
cykle dziecięce. Kupcom znaczny rabat. Poleca:
JAKÓB ROSENMANN, Lwów, Akademicka 26.
Zamówienia z prowincyi uskutecznią się natychmiast.
Własny warsztat reparacyjny. 6038

Poniżej ceny kopalnianej

dostarcza 5914

miał węglowy i pospółkę

w każdej ilości i we wszystkich gatunkach

„MERKATOR“ KRAKÓW,
Rynek gł. 17.

MOTORY benzynowe

6 HP. przewoźne

nowe marki „Köraus“ fabr. austr. **A. ROMER**
dostarcza natychmiast ze składn:

KRAKÓW, plac MATEJKI 5. 6024

Dr. J. Scharf ordynuje jak dawniej w
Karlsbadzie
Alte Wiese. Dom Nastopil. 5910

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. Goldstein były cew Kliniki wiedeńskiej
i berlińskiej ord. dla kobiet
od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta
od 9—12. Kraszewskiego 3. 5909

„Dewaitis“

Naturalna woda stołowa pierwszorzędnej jakości (a la
Gieshübler). Wysyła i dostarcza Zarząd źródła „Dewaj-
tis“ w Pacykowie pod Stanisławowem. 5863



KROJE

ZURNALE

WZORY

DO ROBÓT RĘCZNYCH

R. LANDAU

LWÓW

Czarnieckiego 3.
4481

W Krynicy pensjonat
„Marya“

w centrum Zdroju, pokoje słoneczne
z werandami, pościelą i całodzien-
nem utrzymaniem. Zgł. do Zarządu
Pens. „Marya“ w Krynicy. 4458

Reklama

jest dźwignią

Handla i Przemysła

„ETERNIT“

Prawdziwy słynny, lupek asbesto-cementowy, patentu Lu-
dwika Hatscneka, wyrabiany z najlepszego asbestu i ce-
mentu; najlżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za
istotnie ogniotrwałe.

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na Wschodnią
Małopolską wyłącznie i jedynie przez firmę 4450

HORSZOWSKI i Spka

Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek i wszelkich
innych materiałów budowlanych

LWÓW, BOURLARDA L. 3. (boczna Batorego).

Ceny za niemieckie maszyny do pisania znacznie wzrosły!

Różnica między cenami maszyn niemieckich a chlubnie znaną oryginalną amerykań-
ską maszyną do pisania „UNDERWOOD“ jest nieznaczna. — We własnym
interesie prosimy przed zakupem maszyny do pisania zażądać od nas oferty.



GROSS i MARGULIES

Generalni Reprezentanci dla Małopolski i Śląska cieszyńsk.

Fabryki maszyn do pisania „UNDERWOOD“

Lwów, ul. Kopernika 1. 9. Dom Kina „Kopernik“.

Uwaga na adres i Nr. domu 9. Telefon 502. 4482

Podaje się do wiadomości PT. Publiczności, że

Skład fabr. przyrządów kościelnych, galanteryi i nakryć stołowych platerowanych
wyrobu Tow. Akc. Norblin, Br. Buch i T. Werner w Warszawie
reprezentant HERMAN MEYER — Oddział lwowski
został otwarty przy ul. Pańskiej 11 — telefon 465. 6345

Detajliczna sprzedaż we większych jubilerskich i galanteryjnych sklepach m. Lwowa.